

## POLSKA TERMINOLOGIA W INŻYNIERII ROLNICZEJ

Piotr Zalewski

*Katedra Eksploatacji Maszyn, Ergonomii i Podstaw Rolnictwa, Akademia Rolnicza w Krakowie*

**Streszczenie.** Zmiany gospodarcze minionego dziesięciolecia i zmiany pokoleniowe fachowców wywierają wpływ na terminologię w technice rolniczej. W niektórych działach techniki odbiegamy, co do zasad, od nazewnictwa stosowanego w „starych” krajach UE. Proces przyjmowania nowych nazw przebiega spontanicznie, bez żadnych kompetentnych uzgodnień. Obserwuje się regionalizację terminologii na poziomie akademickim. Angielskie tłumaczenia tekstów fachowych wymagają większego zaangażowania autorów.

**Słowa kluczowe:** maszyny rolnicze, nazewnictwo, tłumaczenie

### Wstęp

Powracamy do tego tematu po 10 latach (por. Zalewski 1996) w poczuciu odpowiedzialności wobec polskiego języka fachowego i stopniowo kończących zawodową działalność naszych rówieśników ze starszego pokolenia. W omawianej dekadzie w oczywisty sposób zmieniły się warunki zewnętrzne, mające wpływ na motywację w zakresie nazewnictwa, natomiast merytorycznie problem pozostał takim, jakim widzieliśmy go 10 lat temu. Dodajmy, że żaden z wniosków, sugerujących kierunek działania środowiska fachowego, w zakresie terminologii, o której mowa, nie został zrealizowany, z wyjątkiem może zaniechania, tyleż niekompetentnego, co autorytarne normalizowania terminów, ale to może być tylko zbieg okoliczności.

Zakładając, że terminologia w naszej specjalności, jak zresztą i w innych dziedzinach techniki, kreuje się sama, należy stwierdzić, że nadawanie kierunków tej kreacji i uzgadnianie jej efektów, niewątpliwie dla wspólnego dobra, jest pracą żmudną i niewdzięczną. Dlatego nie powinien nas dziwić fakt, że w ciągu minionej dekady nie ukazała się żadna publikacja wnosząca w tym przedmiocie nawet w przybliżeniu tyle co Sześciojęzyczny słownik technik rolniczej PIMR z 1996 r. Tym większa zasługa autorów tego dzieła, ale oczywiście w słowniku terminy gromadzi się, porządkuje i tłumaczy, natomiast nie tworzy się ich i w zasadzie nie nadaje się im rangi. Niniejszy artykuł ma na celu, nie tyle odnotowanie nowych tendencji, co przede wszystkim podtrzymanie tematu na forum zajętych sprawami bardziej materialnymi.

### Zmiany w rozważanym przedmiocie

W problematyce terminologicznej liczą się przede wszystkim zmiany w świadomości podmiotu, wykraczające poza kompetencję środowiska technicznego. Spróbujmy więc tylko wyliczyć, oczywiście dla zainteresowanego fachowca, zmiany w przedmiocie dociekań, wynikające z upływu czasu i towarzyszących mu zdarzeń minionego 10-lecia.

- (1) Szersze otwarcie krajowej techniki rolniczej na Europę po akcesji do Unii. Zjawisko spodziewane, wytłumaczalne i, z punktu widzenia naszego zawodu, korzystne.
- (2) Postęp w technologii produkcji rolniczej w Polsce. Mówiąc o postępie mamy zwykle na myśli najnowocześniejszą część rolniczego sektora gospodarki. Niemniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę czynnik dostępności środków i oddziaływania dobrego przykładu, ten ostatni zawsze bardzo istotny w rolnictwie, to obserwujemy rosnącą liczbę biernych uczestników sukcesu, uczących się terminologii od tych, którzy ją tworzą.
- (3) Nowe konstrukcje w przemyśle maszyn rolniczych. Zupełnie nowych pomysłów pojawiło się w minionej dekadzie stosunkowo nie wiele. Nowość wyrażała się raczej w zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań technicznych do wyrobów znanych. Stąd w sferze terminologii zapotrzebowanie na nowe nazwy miało drugorzędne znaczenie, w stosunku do potrzeby wdrożenia najbardziej sensownych terminów spośród dotychczas znanych.
- (4) Postąpił o 10 lat proces odmładzania kadry specjalistów, skutkiem tego o tyleż lat dalej odeszły w niepamięć zaniechane nazwy tradycyjne. Występują wyjątki od tego zjawiska, w postaci niespodziewanego powrotu jakiegoś zapomnianego terminu, który w danej chwili okazuje się przydatny, ale są to zjawiska marginesowe.

### Nasz partykularyzm

Na tle europejskich języków fachowych, przede wszystkim tych, które mają znaczenie międzynarodowe w naszej branży, osobliwości naszego języka fachowego stały się bardziej jaskrawe. Tam, gdzie ten stan rzeczy jest logicznie umotywowany i usankcjonowany rodzimą tradycją, z pewnością nie ma w tym nic zasługującego na krytykę. Gorzej kiedy termin neguje tradycję, zaprzecza, żeby nie powiedzieć urąga, zdrowemu rozsądkowi i utrudnia porozumienie z fachowcami z zachodnich krajów Unii. Pod względem liczby „kombajnów” (18 sztuk, por. tab. 1) nasz język jest kuriozalny. O tym, że to żniwno – młocarniane słowo, za wzorem języka rosyjskiego, znalazło się także w górnictwie, nie trzeba tu chyba wspominać, jako że o 19-tym kombajnie rolnicy mają okazję mówić stosunkowo rzadko. Żeby nie przedłużać tego tematu, powiedzmy, że co najmniej tuzin „kombajnów” z tego zestawienia dałoby się z pożytkiem dla rodzimego języka spolonizować, a zatem zeuropeizować, oczywiście co do zasady nazewnictwa, bo nie co do brzmienia samej nazwy. Być może Rosjanie, czy też Ukraińcy dojdą do podobnych wniosków i zerwą z niepotrzebną dziś propagandową unifikacją nazw ciężkich maszyn do zbioru.

Polska terminologia...

Tabela 1. Kombajn w języku polskim (wg piśmiennictwa na poziomie akademickim)  
Table 1. Polish usage of the word "combine" (written language at the university level)

Lp.	Nazwa
1	do zb. BAWELNY
2	do zb. BURAKÓW
3	do zb. FASOLI SZPARAGOWEJ
4	do zb. GROSZKU
5	do zb. KAPUSTY
6	do zb. KUKURYDZY
7	do zb. LNU
8	do zb. OGÓRKÓW
9	do zb. OWOCÓW
10	PASZOWY
11	do zb. POMIDORÓW
12	PORZECZKOWY
13	SILOSOWY
14	UPRAWOWY
15	do zb. WARZYW
16	ZBOŻOWY
17	ZIELONKOWY
18	do zb. ZIEMNIAKÓW

Mówiąc o tradycji, w szczególności akademickiej, pamiętamy, że profesorowie Michał Wójcicki i Czesław Kanafojski, którzy najdłużej trwali przy „żniwiarko-młocarni”, przegrali z kombajnem, podobnie jak paru rosyjskich autorów wczesnych podręczników bezskutecznie broniących „żatki – małotilki”. Ten akurat dwuwyrzowy „kombajn” w Polsce nie raził wówczas nikogo, tak, jak do dziś nie przeszkadza Francuzom i Niemcom, ale u nas, podobnie jak w Rosji nie oparł się dyrektywom politycznym. Żniwiarko-młocarnia miałaby też tę zaletę, że wyeliminowała by może rażąco niepolskie „heder” i „pikap” (pick-up), ostatnio mniej często, ale nadal używane. Szczęśliwie obronił się „ciągnik”, który jest zwycięstwem starszego o pokolenie profesora SGGW Stefana Biedrzyckiego. Wprawdzie jego wersja to była „ciągówka” (taki tytuł nosi książka, Biedrzycki 1921), ale w efekcie mamy, podobnie jak Niemcy, dobry rodzimy termin, obok międzynarodowego „traktora”. Co ciekawe, że w cytowanej książce Biedrzyckiego wydawca umieścił na kilku stronach reklamy ciągników rolniczych m.in. Allis Chalmersa i Fiata, nazywanych tam „traktorami”.

Czy skróty paroliterowe są godne poparcia jest sprawą dyskusyjną. Przeciw nim przemawia tak wielkie ostatnio ich rozpowszechnienie, nie tyle w technice co w fachowym języku urzędniczym w rolnictwie, że nierzadko trudno się zorientować o co chodzi. „WOM” (wał odbioru mocy), podobnie jak „PTO” (power take off) w krajach anglojęzycznych przyjął się u nas dość powszechnie. Natomiast forsowanie skrótu „TUZ” (trzy punktowy układ zawieszania), wobec braku odpowiednika w językach europejskich, nie wydaje się uzasadnione.

### Zastosowanie imion własnych w nazewnictwie maszynoznawczym

Tradycyjne imiona własne w zastosowaniu do maszyn rolniczych i ich elementów (tab. 2) stopniowo ulegają w języku polskim zapomnieniu. Kto dziś pamięta z jaką kopaczką związane jest nazwisko jej wynalazcy Kobylińskiego. Wolimy używać trzech innych terminów dla oznaczenia tej samej maszyny.

Tabela 2. Przykłady imion własnych w nazewnictwie maszyn rolniczych: (PL – nazewnictwo polskie, odpowiednio innych krajów: CZ – Czechy, D – Niemcy, GB – Anglia. E – Europa poza Polską, S – nazwa światowa)

Table 2. Examples of proper names used for agricultural machines (PL – in Poland, CZ – in the Czech Republic, D – in Germany, GB – in Great Britain, E – in Europe except Poland, S – word name)

Nazwiska wynalazców		
Campbell (PL, E)	Kobyliński (PL)	Oppel (PL, E)
Crosskill (PL, E)	Laacke (PL, E)	Packman (PL ?)
Dehne (PL, D)	Lechler (PL ?)	Peis (PL ?)
Hoosier (PL)	Melichar (PL, CZ ?)	
Nazwy geograficzne		
Cambridge (PL, E)	Hohenheim (PL, D ?) europejska, rosyjska etc.	
Halle (PL ?)		
Nazwy firm producentów		
Accord (PL, D)	Petkus (PL)	
Deere (S)	Rau (PL, E)	
Howard (GB)	Vicon (PL, E)	
Mc Cormick (S)		

Dzisiaj większe znaczenie mają nazwy firm zasłużonych dla konstrukcji, niż nazwiska uzdolnionych, anonimowych inżynierów, którym te popularne firmy zawdzięczają swoją renomę. Trudność polega m.in. na tym, że autorzy podręczników niechętnie posługują się nazwami firmowymi, obawiając się pomówienia o interesowność. Co innego kiedy koncern maszynowy (jak John Deere) wydaje własne podręczniki z szerszymi ambicjami, niż tylko reklama. W tej tendencji nazewniczej byłbym po stronie nazwy producenta – wynalazcy. Jeżeli wyrób się nie przyjmie, nazwa zostanie zapomniana. W przeciwnym razie, gdy się utrwali, będzie miała zaletę jednoznaczności., upamiętniając równocześnie sukces przedsiębiorcy i jego zespołu. Oczywiście ściśle maszynoznawcza nazwa jest potrzebna, zwłaszcza w dydaktyce przedmiotu, ale po co nadawać parę różnych nazw np. narzędziom uprawowym firmy RAU, w każdym podręczniku inną, skoro jedno krótkie słowo jest wystarczająco informacyjne i jednoznaczne.

### Neologizmy, synonimy i nazwy przeniesione

Proces przyjmowania się neologizmów nazewniczych postępuje bardzo opornie. Rozmyślnie mówimy o „przyjmowaniu się” raczej, niż o wdrażaniu, bo nikt neologizmów nie wdraża, co może i lepiej. Raczej mamy do czynienia z propozycjami autorskimi, wprowadzanymi jako oczywistość bez komentarza. Tak więc „rozwadniacz” (koncentratu chemicznego), „mazacz” (do herbicydu), ładowarka „teleskopowa” (z niemieckiego) i kilka innych nowych nazw poczeka jeszcze czas jakiś na powszechną aprobatę.

Mówiąc o neologizmach warto przypomnieć niezręczne nazwy paro – , względnie kilkowsyrazowe (tab.3) występujące w dydaktyce akademickiej, sporadycznie także w terminologii praktyków, choć niektóre z nich, od dawna w obiegu, neologizmami ściśle biorąc nie są.

Tabela. 3 Niezręczne terminy kilkowsyrazowe

Table 3. Cumbersome multi word names

2 - wyrazowe
Opryskiwacz inżektorowy
Pług wahadłowy
Prasa wielkogabarytowa
Spulchniacz pokosów
Zwijarko - owijarka
3 - wyrazowe
Brona rotacyjna beznapedowa
Bijakowa sieczkarnia polowa
Kosiarko – przyczepa zbierająca
4 - wyrazowe
Bijakowy boczny roztrząsacz nawozów
Prasa wysokiego stopnia zgniotu
5 - wyrazowe
Maszyna samojezdna do karmy ciastowatej

Nazw wymiennych każdy specjalista potrafi wyliczyć kilka bez dłuższego zastanowienia. Przykłady zawiera tab. 4. O ile sam fakt istnienia synonimów wobec braku formalnych uzgodnień jest dość oczywisty i wyjąwszy rażące przypadki skrajne – nieszkodliwy, o tyle przenoszenie ukradkiem, bez żadnego uzasadnienia, nazw jednych maszyn na drugie (tab. 4) jest językowym nadużyciem.

Tabela 4. Przykłady synonimów i nazw przeniesionych z jednych maszyn na inne w nazewnictwie maszyn rolniczych

Table 4. Examples of synonyms and names transferred from some machines onto other, in terminology of agricultural machines

Synonimy	Nazwy przeniesione
Karuzelowa, obrotowa, rotacyjna, wirnikowa (brona)	Ścinacz zielonek (na kosiarko-przyczepę)
Balot, bela, bal, rolka (słomy, siana)	Motyka rotacyjna (na Rototiller RAU)
Elewatorowa, przenośnikowa, transporterowa (kopaczka Kobylińskiego)	
Jednoziarnkowy, precyzyjny, punktowy (siewnik)	
Przebieńczy, selekcyjny (stół)	
Przyczepa zbierająca, zbieracz pokosów	

### Regionalizacja nazw

Uczestnictwo w akademickich konferencjach środowiskowych i lektura podręczników poucza nas o swoistej regionalizacji terminologii fachowej w naszej specjalności. Przykłady zawiera tab. 5. Ograniczono się w niej do Krakowa i Warszawy ze względów raczej osobistych, niż merytorycznych. Z pewnością podobnymi zestawieniami można by objąć i inne ośrodki akademickie w Polsce. Przyzwyczajeni do regionalizacji terminologii ludowej, odnosimy się do analogicznego zjawiska na poziomie akademickim z pewnym zdziwieniem.

Wdzięczny temat do pracy promocyjnej dla zainteresowanego filologa.

Tabela 5. Regionalizacja terminologii

Table 5. Regional variations of terminology

	Maszyny	Obornik	Wszystko ładuje	Nasiona sieje
KRAKÓW	agregatuje	roztrząsa	ładowaczem	precyzyjnie
WARSZAWA	agreguje	rozrzuca	ładowarką	punktowo
	Ziarno suszy	Ziemniaki kopie	Buraki cukrowe	Krowy doi
KRAKÓW	suszarnią	gwiazdą	wyoruje	jodełką
WARSZAWA	suszarką	wirnikiem	wyciąga	rybią ością

### Tłumaczenie terminów polskich na angielski

Siłą rzeczy coraz więcej tekstów fachowych, nawet takich, które poza granicami Polski z całą pewnością nie wzbudzą zainteresowania, ukazuje się w naszej specjalności w języku angielskim. Do tego dochodzą obowiązkowe streszczenia, słowa kluczowe, dwujęzyczne tabele i także objaśnienia do ilustracji. Pomijam bardziej drobiazgowy komentarz do skandalicznego poziomu gramatyki, składni itd. niektórych tłumaczeń angielskich w wydawnictwach naukowych firmowanych, zdarza się, przez renomowane polskie uczelnie. Dzisiejsza praktyka międzynarodowa jest często taka, że nie poprawia się angielszczyzny tekstów konferencyjnych i zjazdowych, ze względu na koszty, a zwłaszcza nagłący czas

publikacji zbioru referatów, zakładając po cichu, że błędy językowe, które nie utrudniają zrozumienia meritum pracy, mają co najwyżej drugorzędne znaczenie i jeżeli w ogóle kogoś kompromitują, to tylko autora. Skutki takiego postępowania są oplakane z punktu widzenia: po pierwsze pożądanego postępu znajomości języka kongresowego i po drugie rozgrzeszania tym samym analogicznych wydawnictw krajowych mniejszej rangi, które nie widzą, czy też nie chcą widzieć potrzeby wyprzedzania, w tym zakresie, organizatorów imprez międzynarodowych. Zgodnie z tematem artykułu, chciałbym zatrzymać się jednak nad tłumaczeniem nazw i terminów w naszej specjalności. Jeżeli maszynę nazywamy „combine potato harvester” to z zupełną pewnością wywołujemy u większości anglojęzycznych specjalistów wrażenie, że jest to „zniwiarko-młocarnia do zbioru ziemniaków”. Podobnie termin „agregat” („aggregate”) z upodobaniem narzucany Anglikom, nie przekracza dla nich z zasady sfery gleboznawstwa. Tego rodzaju błędy trafiają się redakcjom, które z reguły publikują, rok po roku, bezbłędne pod względem językowym (w sensie gramatyki itd.), angielskie teksty (bo są w Polsce i takie). Jest to oczywista wskazówka, że autorzy nie angażują się w tekst obcojęzyczny, pozostawiając sprawę nazewnictwa filologom angielskim. Przekazanie płatnemu tłumaczowi właściwego angielskiego terminu fachowego nie wymaga ani znajomości języka, ani dużego wysiłku. Wystarczy skompletowanie na własne potrzeby listy kilkudziesięciu, a dla autorów piszących na różne tematy, co najwyżej paruset, nie tylko i nie tyle – poprawnych, co przede wszystkim zwyczajowo przyjętych angielskich nazw.

## Wnioski

1. Naszym obowiązkiem jest dołożyć starań, aby w technice rolniczej uszanować nazwy tradycyjne.
2. Nazwy związane z imionami własnymi, nazwami firm, regionów geograficznych, mają zaletę jednoznaczności. Szereg z nich warto utrzymać.
3. Spośród synonimów należy wybrać i rozpowszechniać terminy najlepsze.
4. Z zasady nie należy przenosić utrwalonych nazw maszyn na inne.
5. Neologizmy nazewnicze zaleca się wprowadzać ostrożnie, zwłaszcza w druku, pamiętając o tym, że „scripta manent”.
6. Należy poświęcać więcej uwagi tłumaczeniom naszych tekstów fachowych na język angielski.

## Bibliografia

- Biedrzycki S.** 1921. Ciągówka. Wyd. Księgarnia Rolnicza, Warszawa.
- Kanafojski Cz.** 1956 i 1959. Narzędzia i maszyny rolnicze. Wyd. PWRiL Warszawa.
- Pawlicki T. i in.** 1996. Sześciojęzyczny słownik techniki rolniczej. PIMR, Poznań.
- Wójcicki M.** 1951. Maszyny i narzędzia rolnicze. Wyd. PWRiL Warszawa.
- Zalewski P.** 1996. Współczesne nazewnictwo maszyn rolniczych. Zesz. Problemowe Postępów Nauk Rolniczych. Z. 443. s. 73-82..

## **POLISH TERMINOLOGY IN AGRICULTURAL ENGINEERING**

**Summary.** Economic changes of the past decade and specialists generation changes affect terminology used in agricultural technology. As regards rules, in some divisions of technology we depart from nomenclature used in the “old” EU countries. The process of adopting new names proceeds spontaneously, without any competent consultations. Terminology regionalization is observed at academic level. English translations of professional texts require higher involvement of their authors.

**Key words:** farm machines, nomenclature, translation

**Adres do korespondencji:**

Piotr Zalewski  
Katedra Eksploatacji Maszyn, Ergonomii i Podstaw Rolnictwa  
Akademia Rolnicza w Krakowie  
ul. Balicka 116B  
30-149 Kraków